

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

LÓDŹ, CZWARTEK 14 LIPCA 1949 ROKU

Nr 190 (1114)

## W rocznicę zdobycia Bastylli

### Lud francuski wyraża zdecydowaną wolę walki o pokój

PARYZ (PAP). — Tegoroczny obchód Święta Narodowego 14 lipca odbędzie się pod hasłem zmierzającej do walki o pokój i przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Na apel Rady Krajowej Robotników o Wolność i Pokój, ponad 35 organizacji demokratycznych zapowiedziało udział w wielkim pochodzie ludowym z Placu Bastylli na Place de la

Nation. Przewidzane jest przybycie do Paryża licznych sztafet pokoju z całej Francji.

Wozy, biorące udział w defiladzie, będą przystrojone cho-

ragiewkami, transparentami i girlandami kwiatów. Udział w defiladzie zapowiedziały m. in.: Związek Kobiet Francuskich, Stowarzyszenie „Przyjaciel Pokoju”, Związki b. weteranów politycznych i b. członków Ruchu Oporu, weterani powstania czarnomorskiego, dawni ochotnicy Brygady Międzynarodowej Hiszpanii oraz liczne organizacje ruchu zawodowego i inne organizacje demokratyczne.

Wieczorem, 13 lipca odbył się pochod w strojach historycznych z czasów „Rewolucji Francuskiej”.

Z okazji 14 lipca odbędzie się również otwarcie wystawy ku czci partyzantów francuskich. Przemówienia wygłoszą Eluard i Tillon.

## Solidarność brytyjskiej klasy robotniczej

### gwarancją zwycięstwa walki londyńskich portowców

#### Ogłoszenie stanu wyjątkowego jest wyrazem słabości rządu wobec nieugiętej postawy robotników

LONDYN (PAP). — Pomimo ogłoszenia stanu wyjątkowego akcja robotników w porcie londyńskim w dniu 12 i 13 bm rozszerzała się w dalszym ciągu.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego i mianowanie komisji o-

dyktatorskich uprawnień, mającej objąć całą władzę w porcie — komentowane jest przez opinię publiczną, jako wyraz słabości rządu, który całkowicie utracił wpływ na masę robotników portowych.

Rozerza się akcja solidar-

ności całej brytyjskiej klasy robotniczej ze strajkującymi robotnikami doków londyńskich.

Zarówno dzienniki labourystowskie, jak i konserwatywne podkreślają, że sytuacja w porcie utknęła „na martwym punkcie” i przewidują, że opór robotników doków londyńskich będzie „silny i długotrwały”.

Liczne dzienniki obarczają odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację rząd, oraz prawicowych przywódców związków zawodowych. W szczególności ministra pracy Isaacs i prawicowego sekretarza związku transportowców Deakina.

## Z ostatniej chwili

### Groźny pożar w Łodzi

Wczoraj około północy w budynku Szkoły Pasmanteryjnej przy ulicy Pogonowskiej 34, wybuchł groźny pożar zagrażający sąsiednim budynkom mieszkalnym. Energiem akcja wszystkich oddziałów Straży z terenu Łodzi uniemożliwiła ogień. Przyczyną pożaru dotychczas nie udało się ustalić.

## USA i Anglia prowadzą podstępny grę w stosunkach międzynarodowych

### Debata w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą przyjęcia nowych państw do ONZ

NOWY JORK (PAP). 11 lipca kontynuowano w Radzie Bezpieczeństwa dyskusję nad sprawą przyjęcia do ONZ 12 nowych państw. Posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel Republiki Ukrainy, Manuilski.

Pierwszy zabrakł głos delegat ZSRR — Carapkin, który podkreślił, że przyjmując do ONZ państwa mitujące pokój, należy kierować się zasadami Karty ONZ i nie stosować żadnej dyskryminacji. Carapkin wskazał, że jedynie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii popieścili z oświadczeniem, że nie zmieniają swego stanowiska i będą głosować przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Bulgarii,

Węgier, Rumunii i Republiki Mongolskiej.

Carapkin stwierdził, że niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa usiłują przedstawić sprawę w ten sposób, by wydawało się, że to Związek Radziecki ponosi rzekomo winę za nie przyjmowanie do ONZ nowych członków.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej — blokują przyjęcie nowych członków do ONZ Stany Zjednoczone i Anglia. Związek Radziecki w każdej chwili gotów jest głosować za tą rezolucją, a więc tymczasem głosować za przyjęciem do ONZ nie tylko Albanii, Republiki Mongolskiej, Węgier, Ru-

munii i Bulgarii, lecz także Transjordanii, Irlandii, Portugalii, Włoch, Austrii, Finlandii i Cejlonu.

Polityka Stanów Zjednoczonych, której wyrazem jest agresywny pakt atlantycki i oświadczenie planu Marshalla określa stanowisko USA i w zagadnieniu przyjmowania nowych członków do ONZ.

## Akademia w Paryżu

### ku czci Georgi Dymitrowa

PARYZ (PAP). — W sali Wagram w Paryżu, staraniem Komitetu Centralnego hiszpańskiej partii komunistycznej od-

była się akademii żałobna dla uczczenia pamięci Georgi Dymitrowa.

## „Półśrodk” prezydenta Trumana

### nie zapobiegają katastrofie gospodarczej USA

#### Henry Wallace wskazuje drogę powstrzymania kryzysu

NOWY JORK (PAP). Sprawa wozdanie prezydenta Trumana

w Kongresie poświęcone zagadnieniom gospodarczym w Stanach Zjednoczonych jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony opinii publicznej.

## Komunikat

W związku z organizowaną przez Redakcję „Głosu” II wystawą gazetki ściennej z terenu m. Łodzi i woj. łódzkiego, poleca się niniejszym dostarczenie na wystawę egzemplarzy lipcowych gazetki ściennej, wydanych z okazji 5-ej Rocznic Wyzwolenia.

O dostarczeniu gazetki do redakcji „Głosu” należy pisać nie powiadomić oddziałowy referat Kulturalno-Oświatowy.

Kierownik Wydz. Kultury i Oświaty  
A. Dubiszewski  
A. Aniolkiewicz  
Sen. Sekretarz

Henry Wallace w oświadczeniu, złożonym prasie, potępił sprawozdanie ekonomiczne Trumana, stwierdzając, że prezydent umniejsza powagę sytuacji ekonomicznej kraju i nie podaje żadnych środków, które mogłyby zlikwidować wzrastający kryzys.

Wallace podkreślił, że w obliczu depresji gospodarczej, której wyraźnymi oznakami są: wzrost bezrobocia w USA, spadek płac i uposażeń i spadek produkcji przemysłowej o 13 procent — półśrodk, jakie założył w swym sprawozdaniu Truman nie potrafią zapobiec ka-

tastrofie gospodarczej. Wallace skrytykował Truman na to, że nie wspominał on w swym sprawozdaniu ekonomicznym o ogromnych zyskach monopolu, które wywierają przemożny wpływ na życie gospodarcze USA.

Przywódca Partii Postępowej wskazał na konieczność wprowadzenia w życie programu tej partii, program popierający postulaty związków zawodowych, podwyższenia płac, zlikwidowania ustawy antyrobotniczej Tafta-Hartleya.

Program ten domaga się natychmiastowego podjęcia robót publicznych oraz położenia kresu dyskryminacji ekonomicznej wobec Europy Wschodniej i Chin Ludowych.

## Walka o jedność i trwałe pokój

### Wywiad z wiceprzewodniczącym ŚFZZ — tow. W. Kuzniecowem

RYM (PAP). — Po zakończeniu II Kongresu światowej Federacji Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw Zaw. i przewodniczący Wszechniawskiej Rady Radzieckich Zw Zawodowych, W. Kuzniecow, u dzielił specjalnemu wysłannikowi PAP następującego wywiadu:

PYTANIE: — Na czym polega błąd w rachubach Deakina, Carey'a i innych rozbijaczy ŚFZZ?

ODPOWIEDZ: — Na seji Biura Wykonawczego w styczniu 1949 r. Deakin, Carey i Cooper usiłowali zlikwidować działalność ŚFZZ. Usiłowania te były ściśle związane z planami imperialistycznych rozbić Światowej Jedności mas pracujących i dokonania poprzez swych agentów w tonie ruchu robotniczego likwidacji ŚFZZ.

Ala rozbijackie plany imperialistów i ich lokajów zakończyły się całkowitą porażką.

Klasa robotnicza widzi w ŚFZZ istotną wyrazicielkę swych interesów życiowych. Dlatego też nie dopuściła i nie dopuści do jej likwidacji.

PYTANIE: — Co pozwala przypuszczać, że masy pracujące krajów anglosaskich i skandynawskich znajdują drogę do jedności z której ich sprowadzili ich nieuczciwi przywódcy?

ODPOWIEDZ: — Pracujący Anglii, Stanów Zjednoczonych i krajów skandynawskich znaleźli się poza szeregi ŚFZZ z powodu polityki antyrobotniczej niektórych swych przywódców. Zostali oni oderwani od światowego ruchu robotniczego, którego wysiłki kierują się ku walce o polepszenie sytuacji kla-

## Z obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR



Na Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Łodzi, która odbyła się w dn. 10-go i 11-go bm, gorąco została przyjęta na sal delegacja chłopska ze spółdzielni produkcyjnej Kenary.

## Dymitrowski Związek Młodzieży Bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Centralny Komitet Związku Młodzieży Bułgarskiej podjął uchwałę o zmianie nazwy Związku na „Dymitrowski Związek Młodzieży Bułgarskiej”.

Komitet wystąpił również z wnioskiem o nazwanie ogromnego parku, położonego na górze Witosza na przedmieściach Sofii, który to park powstaje siłami młodzieży, „Dymitrowskim Parkiem Witosza”. Jednoroczną szkołę organiza-

cyjną Związku postanowiono nazwać „Centralną szkołą młodzieży im. Georgi Dymitrowa”.

Postanowiono również wydać specjalne książki pt. „Dymitrow do młodzieży” i „Dymitrow do dzieci” oraz zbiór pieśni o Dymitrowie.

Wreszcie powzięto szereg innych uchwał, dających wyraz miłości, jaką otacza młodzież bułgarska pamięć Georgi Dymitrowa.

## Pogłoski o rzekomym „cudzie” w Lublinie

### Niewinne ofiary ciemnoty

#### Stanalizowany tłum zmasakrował w ścisiku kilkanaście osób

#### Tragiczne skutki zorganizowanej akcji nadużywania uczuć religijnych

Polska Agencja Prasowa „PAP” komunikuje:

Od szeregu dni zbierały się pod kościołem katedralnym w Lublinie dość liczne tłumy osób, ścigających najróżnorodniejszymi fantastycznymi pogłoskami o rzekomych cudach, mających miejsce w tym kościele.

Rozsiewanie podobnych fantastycznych pogłosek również i na innych terenach wskazuje na zorganizowaną w tym kierunku akcję.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że władze kościelne dopiero po upływie tygodnia zaprzeczyły rozsiewanym pogłoskom o

cudzie i wezwały formalnie wiernych do zaniechania pielgrzymek. Zorganizowana akcja podniecania fanatyzmu u najbardziej naiwnych trwała mimo to nadal i doprowadziła w dniu dzisiejszym do tragicznych konsekwencji.

W godzinach rannych cisaną się bocznym wejściem do kościoła tłum obalił drewnianą barierę, w rezultacie czego została zaduszona w tłumie 20-letnia Rabczuk Helena z powiatu włodawskiego, oraz 19 innych osób doznało mniej, lub bardziej ciężkich obrażeń cielesnych. Nazwiska poszkodowanych

są następujące:

- Wawrysiuk Zofia, lat 42, Piaseczna Marcelina, lat 74, Makaruk Złuta, lat 23, Samczuk Wiktor, lat 34, Zajac Helena, lat 42, Dublańska Stefania, lat 36, Burak Stanisław, lat 12, Suchówna Leokadia, lat 16, Jedruszczak Apollonia, lat 60, Gadowska Zofia, lat 24, Sokolowski Franciszek, lat 21, Duleba Czesław, lat 42, Kaniówna Leokadia, lat 18, Kudła Bronisław, lat 18, Sokołowski Stefan, lat 22, Mazurek Jan, lat 15, Pawłowska Michalina, lat 55, Duda Hania, lat 18 i Żakowicz Maria.

W celu ustalenia winnych śmierci Rabczuk Heleny i ciężkich uszkodzeń dalszych 19-tu osób — jak również w celu ustalenia organizatorów gorszącej i oszukańczej akcji, naruszającej spokój publiczny — prokuratura wszczęła dochodzenia.

## Delegacja chińska przybywa do Polski

BUKARESZA. W Bukareszcie bawi obecnie delegacja związków zawodowych Welnych Chin z Liu Ning-I na czele.

Delegację chińską witali członkowie Komitetu Wykonawczego Rumuńskiej Generalnej Konferencji Pracy z wiceministrem robót publicznych Lapadatu na czele.

Delegacja chińska, która zabawi w Rumunii 10 dni uda się następnie do Polski.

## UWAGA TOWARZYSZE RADNI M. R. N.

Wydział Samorządowo-Administracyjny Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich Towarzystw Radnych Miejskiej Rady Narodowej, że w dn. 16-go bm, na godzinę przed posiedzeniem MRN, tj. o godz. 15-tej odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR. Obecność wszystkich Towarzystw Radnych obowiązkowa.

# Nadużycie wiary

W lubelskim „Standardzie Ludu” ukazał się artykuł pt. „Nadużycie wiary”.

Artykuł ten wydrukowany został jeszcze przed zajęciami, o których piszemy na str. 1-iej.

Przed dziesięciu dniami, w niedzielę 3 lipca, zaczęły krążyć i szybko się szerzyć w Lublinie wersje, jakoby podczas nabożeństwa w miejscowej katedrze dostrzeżono lzy na wizerunku Matki Boskiej. Wiść o „cudzie” podsycała ze wszystkich stron w różnych punktach Lublina, przekroczyła granice miasta, zamieszana już tego samego dnia do okolicznych wsi. Plotka, jak wiadomo, ma długie nogi, tym razem jednak uruchomiono cały aparat, aby jak najszybciej i jak najszerszą rozpowszechnić. Wkrótce natchnienie plotki przypominało pożar stodoły, w planowy sposób podpalanej z różnych stron. Wersję o „cudzie” zaczęto nasajutrz wzmacniać plotkami o drugim, trzecim, piątym cudownym uzdrowieniu — no, i osiągnięciu listwy do przewidzenia skutku: wywołano lśnią psychozę, wprowadzono w jakiś trans sporą liczbę pobożnych, a najwzruszających, zwłaszcza ze wsi.

Cudu — jak dopiero po pełnym tygodniu zechciał stwierdzić w specjalnym liście do diecezjan ks. biskup lubelski — nie było. Były natomiast inne gorszące i uwłaczające uczuciom religijnym następstwa.

Przez kilka dni katedra i plac przed katedrą przedstawiały obraz zgiełku, nieładu, zamieszania, brudu, koczujący pod gołym niebem przybywcy ze wsi prowadzili zawzięte, fanatyczne kłótnie, a nawet bójki na temat „był czy nie było cudu”, „kto widział i kto nie widział”. Histeryczne jęki i zawodzenia dewotek, płacz dzieci, które pogubiły matki, często bijące wrzaski tych, co dodawali sobie ducha alkoholem, wrzeszczenie alarmy okradzionych, bo różni złodziejaskowie oszuciel nie omieszkał skorzystać z okazji — oto obraz, który właśnie na ludziach wierzących, co psychozie nie ulegli, musiał wywrzeć jak najbardziej ponure wrażenie.

Nie podobna ominąć również faktu dezorganizacji, jaka musiała wywołać w komunikacji kolejowej i autobusowej oraz na miście nieprzewidzianą, tłumny przyjazd mieszkańców wsi podlubelskich, wrzeszczące podbiegające do żywności przez spekulantów.

Nadużycie wiary uczucie religijnych ludzi naiwnych i ciemnych, narażono ich na uciskową wredność i objanie się po mieście. To wszystko, co żywym przypomina ponure sceny obskurancznego średniowiecza, rozegrało się w połowie XX wieku — w mieście, które jest siedzibą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, se minarów duchownych i biskupstwa. Wydaje się oczywiście, że obowiązkiem moralnym i obywatelskim pasterza tej diecezji i uczonych profesorów teologii KUL, było szybko zaprzeczenie krzącącego plotkom, opowiadanie historii i psychozy, zapobieżenie gorszącemu scenom. Tym razem jednak ksiądz biskup i teologowie uznali, że milczenie jest złotem i dopiero po tygodniu, w następną niedzielę, ks. biskup Kalwa polecił ogłosić z ambon list do diecezjan, stwierdzający, że — cudu nie było.

W liście tym, po szczegółowych wywodach o zjawiskach nadprzyrodzonych w ogóle, ks. biskup napisał dosłownie: „Dotychczasowe wyniki prac komisji nie dają podstaw do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej katedrze lubelskiej za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... znaków wyraźnych i przekonujących nie stwierdzono... i dalej, jakże spóźnione, wzywaniem do zachowania spokoju i równowagi ducha.

List biskupa lubelskiego jest wykretny i języczki, autor zostawia sobie furtkę do dalszego dyskutowania zarządzonej imprezy („dotychczasowe wyniki”, „zjawiska

w katedrze”). Niemniej miarodajna w tych sprawach osoba stwierdziła, że żadnych zjawisk nadprzyrodzonych nie było. Istotnie, geneza zajść jest całkowicie ziemską, nawet przziemną. Fakty potwierdzają to niezbicie.

Szerzenie wersji o „cudzie” miało charakter zorganizowany z udziałem wielu osób, działających w różnych punktach miasta i województwa. Księża i zakonnicy inicjowali i prowadzili pielgrzymki: ze wsi do Lublina. Na miejscu utworzono cały aparat z księżymi, dyktującymi na zmianę w katedrze, powołano do tej imprezy „gwardie napierska” z białozłotymi opaskami na rękawach, wrzeszcze ma swoją wymowę długie milczenie hierarchii duchownej, która miała przeciwieństwo i obowiązkiem natychmiast zlikwidować, choćby w obronie powagi kultu religijnego, gorszące zajścia. Sam tekst listu ks. biskupa Kalwy zdradza wyraźne niezadowolenie z tego ponurego średniowiecznego widowiska. Oto zaraz po cytowanych już wyżej słowach, że żadnych znaków wyraźnych i przekonujących o nadprzyrodzonym zjawisku nie stwierdzono, list daje wyraz zadowoleniu z „innych skutków”, mianowicie z tłumnego napływu wiernych do Lublina, co ma być rzekomo dowodem „ogłębienia życia religijnego”.

Władze państwowe, stojąc na stanowisku pełnej wolności wierzeń religijnych, nie mieszały się do tej całej sprawy w przekonaniu, że hierarchia kościelna sama, choćby z szacunku dla uczuć wierzących, opamięta i szybko oczyści historię i poloży kres psychozie. Tymczasem hierarchia lubelska wolała świadomie przedłużać i podsycać zaaranżowaną imprezę.

To postępowanie wyrażało duchowieństwa jaskrawo kon-

trastuje z zachowaniem się zwykłego proboszcza ks. Stanisławskiego z Chelmu. Gdy w jego kościele kilka dewotek również odkryło „cud” i zaczęło wolać o nadprzyrodzonym zjawisku, ściągając w ten sposób tłum ciekawych, ów ksiądz, były wiceksiądz obozu koncentracyjnego w Dachau, w ciągu kwadransa potrafił oprowadzić historię.

Warto również zaznaczyć, że spora liczba księży, przybyłych w ubiegłym tygodniu do Lublina na rekolekcje, oświadczyła, że gdyby w swoich parafiach dopuścili oni do dzieł,

takich gorszących zajść, byłoby słusznie zawieszony w swoich czynnościach.

Ustalone dotychczas fakty świadczą niezbicie, że impreza lubelska, głęboko obrażająca uczucia wierzących, była świadomie zorganizowana i wykorzystana przez hierarchię duchowną dla celów, nie mających nic wspólnego z religią. Przewidywalna była nadużyciem religii dla jeszcze jednej demonstracji politycznej reakcyjnego kierunku, tym razem szczególnie gorszącej. To trzeba być jasno i wyraźnie powiedzieć i Archiwistów, profesorowie

## Prace nad historią ruchu zawodowego Pierwsze plenarne posiedzenie specjalnie powołanego komitetu

W związku z przygotowaniem do opracowania historii ruchu zawodowego, Studium Historyczne przy CRZZ zorganizowało I Plenarne Posiedzenie Komitetu do Pracy nad Historią Ruchu Zawodowego. Na posiedzenie przybyli: kierownik Wydziału Historii KC PZPR ob. Kamińska, kierownik Wydziału Pracy nad Historią Ruchu Zawodowego, Komitet ten zajmie się ułożeniem planu pracy. W skład Komitetu weszli przedstawiciele: CRZZ, PZPR, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Związku Bibliotekarzy i Archiwistów oraz pracowników naukowych.

wyższych uczelni oraz przedstawiciele ZNP i ZZK.

Po naszkicowaniu planu organizacyjnego przez ob. Kuszyka, zebrał wyłonili Komitet Wykonawczy do Pracy nad Historią Ruchu Zawodowego. Komitet ten zajmie się ułożeniem planu pracy. W skład Komitetu weszli przedstawiciele: CRZZ, PZPR, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Związku Bibliotekarzy i Archiwistów oraz pracowników naukowych.

## W sercu Donbasu

# Nowe życie wśród dawnych stepów

## Jak wyrosło Stalino — miasto górników i hutników

Samolot nasz wzniósł się o godzinie 9 rano z lotniska moskiewskiego i ruszył na południe. Lecieliśmy do miasta Stalino. Zaczęliśmy rozmawiać z siedzącym przy mnie inżynierem. Bawił on służbowo w Moskwie i obecnie wracał do Zagłębia Donieckiego. Towarzysz mój opowiedział mi historię miasta Stalino, stolicy Zagłębia Donieckiego.

Tu, gdzie obecnie rozbudowano duże miasto, w roku 1856 znajdowały się zmurzone owczarnie i kryte słomą chaty pastuchów. Rozległy step doniecki służył do wypasu stad zwierząt, ale nikt nie wiedział, że pod tymi trawami kryją się wewnątrz ziemi wielkie złoża doskonałego węgla.

Węgiel odkryty został przypadkowo. Rząd carski zlecił wykopanie do odkrycia, pospieszył za to do nowo odkrytych złóż kapitaliści zagraniczni. Z Londynu przybył przemysłowiec John Hughes, który wybudował tu wielką fabrykę metalurgiczną.

Miasto jedno dziesięciolecie za drugim. Przedsiębiorstwo rosło, a osiedle za-

budowywało się nowymi chatami i ziemiankami. Ludzie żyli w ciasnocie, w straszliwej biedzie.

Po rewolucji Hughes'a usunięto. Życie popłynęło nowym torem. W okresie pięcioletek stalinowskich dawna fabryka Hughes'a została całkowicie przebudowana. Stała się ona jedną z największych hut na południowych terenach. Nazwano ją imieniem Józefa Stalina. Na terytorium miasta powstało wiele innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Wkrótce na horyzoncie ukazały się dymiące, wysokie, mrurowane kominy, potem wyższe kominy, przypominające wyglądem piramidy egipskie i wreszcie bu-

dynki fabryczne. To był Donbas.

Niedawno ludność Zagłębia Donieckiego obchodziła 25-letnią rocznicę przemianowania osiedla dla dawnej fabryki Hughes'a na miasto Stalino. W ciągu czterech wieców masę pracujących Zagłębia Donieckiego zmieniły, zapadłe niegdyś osiedle, w duże, kulturalne miasto socjalistyczne.

W okresie trzech ostatnich lat — wydobyte węgla w kopalniach miasta Stalino prawie się podwoiło. Dziesiątki kopaliń co miesiąc z nadwyżką wykonuje plan. Tysiące górników wydobywa już węgla na poczet planu 1950 roku.

Praca wre nie tylko w fabrykach i kopalniach. W szybkim tempie zabudowuje się również miasto, które z każdym dniem staje się piękniejsze. Zakłada się nowe chodniki, znikają pustkowiec

i ruiny. Wiosną założono nowe ogrody i skwery.

Komunikacja między przedmieściami a centrum miasta jest doskonała. Po magistralach kursuje 60 tramwajów, 10 trolejbusów, wiele taksówek ciężarowych i osobowych. W ciągu doby miejskie środki komunikacyjne przewożą do 100 tysięcy pasażerów.

Stalino posiada duże, obwodowy radiowęzeł. Zra dionizowano już 30.324 mieszkańców. W roku bieżącym ma być zbudowanych 241 bibliotek, 2 teatry, Filharmonia. Istnieje też specjalny zespół górniczy pieśni i tańca.

Wszystko to stworzone zostało w latach powojennej pięcioletki stalinowskiej. Odbudowa miasta idzie we wszystkich kierunkach.

Pełnią życia tętni Stalino — miasto górników, hutników, budowniczych maszyn i chemików.

## 25 tysięcy wznowionych pocągów w ZSRR

Analogicznie do inicjatywy Aleksandra Czutkiego, organizatora brygad postojowej jachtów w radzieckim przemyśle ciężkim, kolejarze Briańska zapoczątkowali walkę o wysoką sprawność ruchu kolejowego, przede wszystkim towarowego.

Ruch zapoczątkowany przez kolejarzy Briańska ogarnął wszystkie grupy kolejarzy, związanych z ruchem pocągów towarowych, maszynistów, konduktorów, pracowników ekspedycji, urzędników ruchu itd.

W rezultacie, według niepełnych danych, w czerwcu z. h. sfornowano na terenie ZSRR 25 tysięcy pocągów o wysokiej sprawności, które otrzymały markę gwarancyjną, rejonowy ruch ściśle według rozkładu jazdy. Ruch ten ułatwił akcję kolejarzy radzieckich o doprowadzenie szybkości pocągów towarowych do 500 km na dobę.

## Ponure widmo polskiej reakcji przed sądem historii

# Proces Doboszyńskiego — uzdrawiający wstrząs

## Wrzód zdrady i zaprzęstwa wycięty ze zdrowego ciała narodu

Proces Doboszyńskiego był dla wszystkich szerze niosącym i czującym Polaków wstrząsającym rzutem oka na przeszłość. Z zeznań samego Doboszyńskiego, z zeznań świadków, z odtwarzanej na sali sądowej historii lat międzywojennych i historii kula drugiej wojny światowej wynikało niezbicie, że od lat szesnastu i siedemdziesiątych ideologicznie, z ramienia burżuazji i obszarników kierujących losami naszego państwa, naszego narodu, naszej armii, służyli interesom nie polskim, lecz obcym, współpracując na rozmaitych formach z Niemcami hitlerowskimi i działając pod ich inspirowaniem.

Mylą się jednak głęboko ci, którzy z tego wszystkiego, co ujawnił proces Doboszyńskiego, wyciągają pesymistyczne wnioski. Mylą się, bowiem właśnie proces ten świadczy, jak zdrowy był i jak zdrowy jest naród polski. Świadectwem tego zdrowia jest fakt, że my, Polska Ludowa, mogliśmy sobie pozwolić na to, aby w osobie Doboszyńskiego postawić przed sądem historii ponure widmo polskiej reakcji. Ze stać nas było na to, aby obnażyć wrzód, jaki latami wbił się w ciało narodu polskiego i przeciąć go. Nie poszliśmy po wronnym balsamem peruwiańskim, dla ukrycia jego obydnej woni. Nie staraliśmy się ukryć niczego.

Dlaczego? Bowiem Państwo Ludowe i jego sprawiedliwość — to naród sam. A ci, którzy osobiście zasiadali i ci, których widma mającymi na ławie oskarżonych — to tylko wrzód, obrydlawa narośl, obcy pasożyt na zdrowym ciele narodu. Mogli oni w pewnym okresie historii spekać naród, mogli nim — siłą oszańcowanej i własnej policji rządzić. — Nie mogli jednak osiągnąć największych wysiłków,

zrosnąć się z nim, stać się krwią z krwi, kością z kości narodu polskiego.

Obszarnicy i kapitaliści polscy mieli interesy krótkowzrostne od interesów narodu. W pogoni za zyskiem, w walce o utrzymanie swych pasywnych pozycji, deptali oni rzeźniczym interesem narodu. Tak długo, jak istniał carat, tzw. oboz narodowy był antyniemiecki i proradykalny. Póki na straży kapitalistycznego porządku rzeczy stała carska „ochranka” i żandarmeria — póty za jej plecami narodowo — uświadomieni parawie kapitaliści nawoływali do „pracy organizacyjnej” czyli bogacenia się. (Nawoływali oczywiście siebie i sobie podobnych).

Ale gdy te wszystkie rosyjskie „okopy świętej trójcy” padły pod mocnym ciosem Wielkiej Rewolucji Październikowej, endecja szuka nowego sprzymierzeńca i znajduje go w końcu w nowym zadrze nie Europy — w Niemczech hitlerowskich, w tych samych Niemczech, z którymi drudal odłam polskiej reakcji — szanacja, współpracowała ściśle jeszcze od czasów pierwszej wojny światowej. Obarcie w śmiertelnych wrotach naszego narodu, w caracie, a później w hitleryzmie potrzebne było polskiej burżuazji i obszarnikom, ponieważ nie mieli oni siły i nie mogli go mieć w narodzie polskim, walczącym o wolność i o sprawiedliwy ustroj społeczny. Nienawistnie do własnego narodu i nienawistnie do rewolucji rosyjskiej — oto były motory działania polskiej burżuazji i polskich kapitalistów, szukających protektorów w obcych, antynarodowych potencjach. I stał się ów kromopolityczny — bardziej niż w innych krajach kromopolityczny — charakter naszego kapitalizmu, naszej burżuazji.

Ale to były przecież jednostki, dziesiątki, niewielkie grupy. A po drugiej stronie

szaficów powstań narodowych i rewolucji społecznych stał naród. Stała masa robotnicza i chłopiska, masa miliony. Gdy Beck i towarzysze organizowali ową słynną „Komendę Naczelną Nr 3”, kierującą szpiegowską akcją powściąką na Ukrainie — masę robotniczą — wyzwalającą się kraju tworzyli Rady Delegatów, z którymi później krwawo rozprawiali się oficerowie Pilsudskiego i politycy Dmowskiego. Gdy Doboszyński maszerował na Myślenice, szedł tam z watahą kilkudziesięciu ludzi. A na ulicach Krakowa, Lwowa, Gdyni, Chłanowa, na wiejskich drogach rzeszowszczyzny i tarnowszczyzny, w manifestacjach pamiętnych krwi robotniczej i chłopkiej brały udział setki tysięcy robotników i chłopów. Gdy Beck sprzedawał Hitlerowi swe milczenie w sprawie zaboru Czechosłowacji — robotnicy głośno wolałi o ratunek... nie tylko dla Czechosłowacji, ale i dla Polski. Gdy pułkownicy dwójkę „wymieniali usług” z Niemcami podczas okupacji, gdy dostarczali schematów organizacyjnych ZWZ — wszystkim jedno, czy czyniła to „dwójka” czy też kierowany przez Sosnkowskiego „Oddział szósty”, londyński departament akcji na kraj — to w tym samym czasie masę robotników chłopów, inteligentów w tej liczbie żołnierskie maszy Armii Krajowej rwały się do walki z Niemcami, potrafili związać ze sobą i ze swą sprawą wielu uczciwych oficerów. A kiedy ci sami pułkownicy, po osiągnięciu pełnej władzy nad emigracją, zaczęli sprzedawać z kolei swe usługi anglosaskim wywiadom — to w tym samym czasie w kraju, w państwie ludowym milionowe masy etnicznie do gigantycznej pracy odbudowy i przebudowy akcyjny. I na posterunkach tej pracy trwała niezłomna nieprzerwana

cięższy wszystkie — niezwykłą zdawało by się — trudności pierwszego okresu. I dlatego słuszne były słowa prokuratora Zarakowskiego, kiedy mówiąc o procesie, jako o rachunku czarnego sumienia polskiej reakcji stwierdził:

„Proces Adama Doboszyńskiego jest procesem budzącym optymizm, gdyż świadczy o tym, że ze zdrowego ciała narodu wycięty wrzód, zapobiegając szerzeniu się obecnej infekcji w organizmie. Tylko naród politycznie i społecznie wolny, naród, który buduje z takim olbrzymim rozmachem i miłością ojczyznę swoją tak, jak to dziś my czynimy — tylko taki naród może sobie pozwolić na to, by wykazać całą ohyde działania karłów historii, które kosztowało nas wiele milionów ofiar ludzkich”.

Dlatego też proces Doboszyńskiego, który był dla wielu potężnym wstrząsem — będzie wstrząsem uzdrawiającym.

## De Gasperi boi się nowych wyborów

Komunikat KC Włoskiej Partii Komunistycznej informuje o rezultatach obrad, które odbyły się ostatnio w Rzymie.

Rozpoczął obrady Togliatti, który oddał część pamięci zmarłego przywódcy narodu bulgarskiego, jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów między narodowego proletariatu — Georgi Dimitrova.

Obrady poświęcone były omówieniu sprawy wyborów regionalnych, które rząd pragnie rozroczyć. Jak wiadomo, ostatnie wybory w Sardynii i innych miejscowościach wykazały spadek głosów oddanych na partie

chrześcijańsko - demokratycznej. W obliczu klęski wyborczej rząd de Gasperi usiłuje nie dopuścić do odbycia wyborów.

Komunikat stwierdza, iż w myśl przepisów konstytucyjnej i uchwały parlamentu — wybory regionalne winny się odbyć w roku 1949. Wszelkie manewry, mające na celu odroczenie wyborów, są pogwałceniem konstytucyjnej Republiki Włoskiej.

Komitet Centralny upoważnia wobec tego komunistyczne grupy parlamentarne do podjęcia akcji w celu niedopuszczenia do pogwałcenia obowiązujących ustaw.

# Jasne jutro socjalistycznej Polski

## Tworzymy nowoczesną strukturę gospodarczą kraju

Mimo to tempo odbudowy gospodarczej Polski, a w szczególności przemysłu jest zadziwiająco szybkie. Umożliwiło je przede wszystkim przejęcie władzy politycznej przez masę pracującą pod przewodnictwem klasy robotniczej. Umożliwiły je nacjonalizacja wielkiego i średniego przemysłu i parcelacja majątków obszarowych, które wyzwały ogromne siły twórcze i entuzjazm mas ludowych. Umożliwiła je wszechstronna braterska pomoc Związku Radzieckiego. Umożliwiło je nam wreszcie odzyskanie Ziemi Zachodnich, dzięki sojuszowi z ZSRR.

W pierwszym okresie największy wysiłek poświęciliśmy przede wszystkim uruchomieniu zakładów przemysłowych i odbudowie najmniej zniszczonych obiektów, których rekonstrukcja mogła przynieść najszybsze efekty produkcyjne.

W drugim okresie, od początku stycznia 1947 r., a więc już w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, rozwój przemysłu nie ograniczał się tylko do odbudowy zniszczonych zakładów. Pojęta została jednocześnie budowa nowych oraz renowacja i rozbudowa istniejących fabryk i przygotowania do uruchomienia nowych rodzajów produkcji.

W okresie planu 3-letniego odbywała się więc, równocześnie z rozbudową, rekonstrukcją struktury naszego przemysłu. Stały wzrost poziomu inwestycji oraz walka o wyższą wydajność pracy dzięki ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stale zaostrejająca się i zwycięska walka z wrogą nam działalnością reakcji, obok przytoczonych wyżej, zapewniły naszemu przemysłowi coraz większe sukcesy produkcyjne. Jeżeli wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu w roku 1937 przyjmujemy za 100, to w r. 1945 wynosiła ona 88, w roku 1946 — 77, w roku 1947 — 110, w 1948 — 144, a według planu na rok bieżący ma osiągnąć 164.

Dalszy rozwój gospodarki narodowej, a w szczególności przemysłu uwarunkowany jest szybkim wzrostem stwarzania środków produkcji. Po tej właśnie linii rozwija się nasz przemysł. W roku 1937 bowiem z ogólnej produkcji przemysłowej 47 procent przypadało na produkcję środków wytwarzanych, a 53 procent na produkcję środków spożycia, a już w r. 1948 w ogólnej produkcji przemysłowej, środków wytwarzanych było 60 procent, a środków spożycia 40 procent. Plan tegoroczny przewiduje analogiczne 61 i 39 procent.

Ważne znaczenie to bynajmniej, nie zaniedbamy rozwój przemysłu produkującego artykuły konsumcyjne. Wprost przeciwnie, produkcja większości artyku-

## 5 lat Polski Ludowej

Władza ludowa przystępowała do odbudowy gospodarki polskiej w warunkach niezmiernie ciężkich. Kraj był doszczętnie niemal zniszczony wojną i długoletnią okupacją hitlerowską. Straty w majątku samego tylko przemysłu oceniane są na 11.64 miliarda złotych przedwojennych. 19.592 zakłady przemysłowe leżały w gruzach.

kulów spożycia znacznie przewyższyła przedwojenny poziom produkcji na głowę ludności, osiagając w r. ub. np. dla cukru 182 procent, dla tkanin ponad 160 procent. Jednakże tempo wzrostu produkcji środków wytwarzania jest znacznie szybsze, niż środków spożycia.

O poważnym postępie w rozbudowie struktury gospodarczej Polski z kraju rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy świadczy stosunek ilościowy produkcji rolniczej do przemysłowej. Jeśli przyjąć bowiem łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to z tego w roku 1937 przypadało na przemysł 45,5 a na rolnictwo 54,5, w roku ubiegłym zaś na przemysł — 64, a na rolnictwo — 36.

Zadanie unowocześnienia gospodarki polskiej, zadanie

zbudowania w Polsce fundamentów Socjalizmu, stawia przed narodem 6-letni Plan Rozbudowy i Rozwoju. Aby zostało ono wykonane trzeba zapewnić naszemu przemysłowi przede wszystkim wielką bazę metalurgiczną. Toteż w roku 1955 produkcja stali na 1 mieszkańca wynosić ma 160 kg rocznie. W okresie sześciu lat globalna wartość produkcji całego przemysłu państwowego wzrosnie o 114 procent w porównaniu z wartością produkcji w roku bieżącym.

Osiągnięcie poziomu produkcji przemysłowej, przewidzianej przez plan 6-letni, uczyni z Polski kraj o nowoczesnej strukturze gospodarczej, kraj przemysłowo-rolniczy, stworzy warunki dalszego pełnego rozwoju ku Polsce Socjalistycznej.

J. F. Ch.

## Zwycięska bitwa z bogaczem wiejskim Nowe zarządy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej na wyborach

Dwie ubiegłe niedziele, a więc 3 i 10 lipca, były ważne w życiu wsi wojew. łódzkiego. W dniach tych bowiem odbywały się wybory do nowych zarządów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Dotychczas w spółdzielniach wiele niedomagano. Umiejscowili się w nich bogacze i ich zastraszyciel, myślący o własnej korzyści, a nie o rozwoju placówki dla potrzeb chłopów mało-średniorolnych lub bezrolnego. Dlatego ubiegły wybory stały się wyrazem walki chłopstwa pracującego z wszelkimi niepotrzebnymi i obcymi klasowo elementami w spółdzielczości wiejskiej.

Wybory odbyły się w 241 Spółdzielniach Gminnych. Udzielił chłopstwa w oczyszczeniu aparatu spółdzielczego był na terenie naszego województwa obrzym.

Masy chłopskie wybierały nowe zarządy. Usuwano bogaczy, jak to widzieliśmy w Tkaczewie, pow. łęczyńskiego, w Chęcinie powiatu łowickiego, w powiecie sieradzkim, wieluńskim itd. Powoływano na ich miejsce chłopów bezrolnych, mało- i średniorolnych. Wybierano kobiety i młodzież. Tak np. w Gruszczycach powiatu wieluńskiego prezesem zarządu została chłopka, ob. Ławniczak, w Krzyżanowicach pow. piotrkowskiego Warchol Janina, w Rozprzynie na prezeskę wybrano Leokadię Białas. Wybrano również kobiety i do komisji rewizyjnych. Na przewodniczącą np. we Wróblewie powiatu Irenę Warwas, w Czarnoczybach ob. Modrzejewskiej itd.

Do nowych zarządów weszli ludzie uczciwi, mało- i średniorolni i bezrolni. W zarządach znaleźli się przedstawiciele młodzieży,

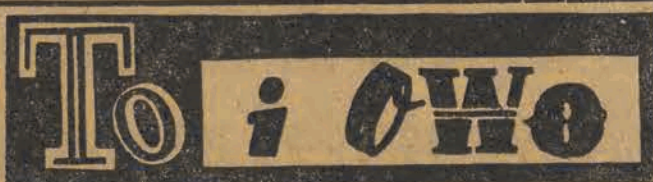
członkowie ZSCh i Związku Robotników Rolnych. Znaleźli się ludzie, którzy napewno będą dbać o rozbudowę spółdzielni na wsi. A stoją przed nimi zadania poważne. Trzeba w pierwszym rzędzie odrobić zaległości, pozostawione przez bogaczy i ich zastraszycieli. Trzeba usprawnić i rozszerzyć zaopatrzenie wsi w towary, trzeba rozbudować i usprawnić przebieg akcji „H”, uruchomić zakłady i przed-

twórnie spółdzielcze, ośrodki maszynowe i warsztaty reperacyjne, trzeba, by spółdzelnia objęła swą działalnością całość produkcji rolnej.

I wybory właśnie stworzyły warunki realizacji tych prac. Nowi ludzie, którzy do zarządów weszli, przedstawiciele chłopstwa pracującego, nie będą szczydzić wysiłków dla dobra wsi, dla dobra spółdzielczości wiejskiej.

„selekcji”, nie czuli się na siłach przełamać przeszkód materialnych i moralnych, piętających się przed studiującą na wyższych uczelniach młodzieżą pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Ale bo też hartu Radka z „Szyfowych prac” trzeba było, by walczyć z niechęcią sanacyjnego rządu do udostępnienia oświaty studentom ze środowisk niezamożnych, by stawiać czoło kłopotom materialnym, by nie zalażać się pod teoryką o „nadprodukcji inteligencji” (związanej... bezrobocie).

Powyzsza teoria — dziwnym



## Przez papierek

Ja, uważacie, nie to, abym nie doceniał pracy naszych kochanych obywateli urzędników, ale, przynajmniej sami, zdarza się wśród nich często gęsto dziwny okaz, że tak powiem, optycznie: spogląda na wszystko przez papierek...

Ot, parę dni temu byłem na małym obiedzie naszego województwa. Zajrzałem po drodze do jednego z Państwowych Gospodarstw Rolnych. Pegeerów, jak się to mówi. Ano, chciało mi się zobaczyć, jak i co, pod względem akcji inwencji i wogóle. Zaraz też przyhaczyłem dwóch funkcjonariuszy z administracji majątku.

— Tak i tak — powiadają — ten i ten jestem. Poinformujcie mnie, proszę uprzejmie, o tym i o tym.

— Poinformujcie? — podrapał się w głowę jeden z funkcjonariuszy. — To nie jest takie proste, lepiej przejdźmy do kancelarii.

— E, pocóż zaraz kancelaria? — mówię. — Bez kancelarii chyba wiecie, ile ha ma majątek, ile ha żęście obsiali?... A do kancelarii pójdziemy potem...

Drugi z funkcjonariuszy tylko się uśmiechnął i zaczął rąbać z pamięci: tyle, tyle — rzecze — obsialiśmy, tyle i tyle planujemy zebrać...

Patrzę na pieruszczo, a ten kręci się niespokojnie. — No, a z maszynami rolniczymi jak? — pytam. — Wszystkie mamy spisane — odpowiada funkcjonariusz. — Zaraz sprawdzę w ksiągkach...

A drugi „pegeer”, nic, tylko się uśmiecha i wali: tyle i tyle żniwiarów, tyle i tyle snopociągów, jedna lokomobila, dwa — powiada — traktory... To samo było, gdy zagadnąłem o inne sprawy majątku: o hodowlę koni, krów i trzody chlewniej. Ten pieruszczo zaraz pobiegł do kancelarii, żeby sprawdzić „z akt”, a drugi podał dokładne dane, jak to się mówi, z głową.

— Hm — stwierdziłem z zadowoleniem — macie całe gospodarstwo w małym palcu, ale wasz kolega...

— Księgowy — oświadczył mój rozmówca — Doskonale buchalter, tylko proszę go nie pytać, kiedy się urodził.

— ?

— No, bo musiałby zajrzeć do akt, a metrykę ma w Radomsku. To od nas około 70 kilometrów...

E. TAM.

## Runęła teoria o „nadprodukcji inteligencji”

### Więcej synów robotniczych i chłopskich na wyższe uczelnie

Odwiedził mnie niedawno w redakcji kolega uniwersytecki. Po wstępnej rozmowie: co u ciebie słychać, jak ci się powodzi itd. — zaczęliśmy (zgodnie ze zwyczajem przyjętym przy tego rodzaju spotkaniach) odgrzewać wspomnienia ze średniej i wyższej „szkolnej ławy”.

— Pamiętasz Wojtkę — powiedział kolega. — Taki zdolny chłop, wszyscyśmy mu wielką przyszłość w gimnazjum rokowali, a on tymczasem gdzieś się po maturze zawieruszył...

Nie tylko — Wojtek. „Zawieruszył się” również po maturze Edward, Stanisław, Anto-

ni: nie wytrzymali ściany „selekcji”, nie czuli się na siłach przełamać przeszkód materialnych i moralnych, piętających się przed studiującą na wyższych uczelniach młodzieżą pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Ale bo też hartu Radka z „Szyfowych prac” trzeba było, by walczyć z niechęcią sanacyjnego rządu do udostępnienia oświaty studentom ze środowisk niezamożnych, by stawiać czoło kłopotom materialnym, by nie zalażać się pod teoryką o „nadprodukcji inteligencji” (związanej... bezrobocie).

Powyzsza teoria — dziwnym

zbiegiem okoliczności — nie do tyczyła jakoś laterośli obszar niezaziemiańskich, synków i córeczek fabrykanckich, dyrektorów, kupieckich itp. Dla „złotej młodzieży” podwoje sanacyjnych wyższych uczelni stały zawsze otworem, przymykając się jedynie przed młodzieżą pochodzenia robotniczego, która nie przekraczała 5 procent społeczeństwa akademickiego oraz synami malorolnych i średniorolnych chłopów, którzy nie stanowili więcej, niż 9 procent ogólnej ilości studiujących.

Polska Ludowa przekreśliła

decydująco sanacyjny mit o „nadprodukcji inteligencji”. Uczelnie nasze produkują i będą produkowały coraz większą ilość inżynierów i techników, lekarzy i agronomów, nauczycieli i ekonomistów. Rosną kadry inteligencji pracującej, lecz nie według wymogów przedwojennego ustroju faszystowskiego, a stosownie do potrzeb demokracji ludowej, według zadań państwa zmiernego do socjalizmu. I dlatego też skład społeczny społeczeństwa akademickiego niega coraz głębszym przeobrażaniem, ustalając się w proporcjach, jakie rzeczywistość w naszym społeczeństwie istnieją. Nie ma tu miejsca na „złotą młodzież”, której smarog sławę potwierdził jeszcze raz proces agenta hitlerowskiego, Doboszyńskiego. Podwoje wyższych uczelni Polski Ludowej otwierają się na oścież przede wszystkim i głównie przed młodzieżą pochodzenia robotniczego i chłopskiego, przed młodym pokoleniem wywodzącym się z sześciu lat mas pracujących.

Trzeba, żeby z tej wielkiej szansy, jaka nigdy w historii naszego szkolnictwa wyższego nie istniała, młodzież robotniczo-chłopska potrafiła skorzystać jak należy. Żeby się coraz tłumnie garnęła do oświaty, do której dostęp przed 1939 rokiem był tak dla niej utrudniony, a dziś — dzięki wysiłkom naszego rządu i naszej Partii — jest tak łatwy...

Wychodząc z Redakcji, kolega rzucił okiem na rozłożone na moim biurku gazety. — Internat dla studentów, codzienne utrzymanie zapewnione... — mruknął, czytając głośno ogłoszenie Wyższej Szkoły Filmowej. — Eh, nie tak było w dawnych, „dobrych”, sanacyjnych czasach! Nikt tam nie zapewniał ani internatu, ani bursy, ani stołówek, ani stypendiów, które są dziś masowym udziałem akademików robotniczo-chłopskich.

Warto, żeby o tym pamiętali kandydaci wstępujący na wyższe uczelnie.

Et.

## Nasi korespondenci nisz

### Nowe sukcesy w dziedzinie racjonalizacji

Do komisarzy oszczędności, węgry przy Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych wpłynęły w ubiegłym miesiącu dalsze

wnioski racjonalizatorskie. Pomysł był wydatnie przemyślany, myśleć do zmniejszenia kosztów produkcji.

Na wyróżnienie zasługuje pomysł ob. Henryka Smóznego, który przez wprowadzenie pewnych zmian konstrukcyjnych zwiększył wydajność frezarki starego typu. Po obliczeniach wytrzymałościowych zastosował on dwuzwojową przekładnię śli

## Poprawa warunków życia i pracy — większa ilość i lepsza jakość produkcji

### Ofiarny wysiłek mas pracujących Łodzi

W dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach, powziętych przez robotników Łodzi w celu uczczenia rocznicy Manifestu PKWN.

Zobowiązania dotyczą podniesienia ilości i jakości produkcji, jak również urządzeń socjalnych i higienicznych.

#### PZPW Nr 3

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 3 zobowiązują się urządzić umywalnię i szatnię dla pracowników farbniarski, urządzić natryski, wyremontować dwa pomieszczenia na palarnię i odnowić zakłady od strony ulicy.

#### PZPW Nr 35

Kierownicy i majstrowie Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 35 wraz ze swymi zespołami zobowiązują się do dnia 21.VII. br. wyremontować nowe sale ce-

rowalni, snowni oraz tworzyć grupy pierwszej jakości na tkalniach i krecalnicach. Każdy zespół składać się będzie z pięciu osób.

#### PRACOWNICY LEŚNI NA CZEŚĆ 22 LIPCA

Pracownicy leśni zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 8 lipca br. zobowiązali się zaoferować swą pracę przy nadchodzących żniwach oraz na roli w Państwowym Majątku Rolnym w Bedoniu koło Łodzi.

#### CENTRALA TEKSTYLNA

Pracownicy Biura Sprzedaży Wyrobów Działarsko-Pończoskich zaoferowali 300 roboczo-godzin przy edrurowaniu odcinka dzielnicy

Bałuty. Jednocześnie wzywają pozostałe biura branżowe Centrali Tekstylnej do naśladowania.

#### KOMITET DOMOWY OSIEDLA TERESY

Na specjalną uwagę zasługują inicjatywa komitetu domowego osiedla Teresy w Julianowie, który po zwołanym zebraniu lokatorów w dniu 10 lipca br. zobowiązał się własnymi siłami doprowadzić do porządku wszystkie frakniki na osiedlu, naprawić chodniki i leźnie oraz wyczyścić i wysłaniać znajdującą się na osiedlu studnię cembrowaną.

Lokatorzy osiedla Teresy w Julianowie wzywają tą drogą komitety domowe do rozpoczęcia prac porządkowych na terenie domów w ramach miedzynowoczesnego współzawodnictwa ku czci rocznicy PKWN.

W. H.

# Usprawnimy pracę naszych organizacji

## Wypowiedzi w dyskusji na I Wojewódzkiej Konferencji PZPR

### w dniach 10-go i 11-go lipca rb.

Dodatnie i ujemne strony w pracy naszych organizacji partyjnych



Delegacja robotników PZPW Nr 31 w Zgierzu — wśród delegatów Konferencji Wojewódzkiej PZPR

#### TOWARZYSZ ZYGMUNT ZAJĄC KOMITET POWIATOWY W ŁASKU

Ważnym momentem, wyjątkowym zła pracę PZPB w Łasku jest brak wyszkolenych członków Rady Zakładowej, co odbija się ujemnie na jej działalności, a tym samym wpływa źle na produkcję zakładów. Nasi towarzysze partyjni z PZPB w Łasku zbyt mało jeszcze doceniają rolę odpowiedzialności za pracę i nie biorą w nią gromadnego udziału, co również wpływa demobilizująco na załogę fabryki.

Oceniając pracę Komitetu Powiatowego w Łasku na odcinku wiejskim stwierdzić muszę, iż niedostatecznie jeszcze przeorałmy teren, w którym do głosu wpływa miklajczykowski. Obecnie jednak Komitet Powiatowy rozpoczął ofensywę na odcinku wiejskim, kładąc szczególny nacisk na aktywizację kobiet oraz umiejętne powiązanie się naszych dołowych organizacji partyjnych z organizacjami SL i PSL.

#### TOW. ZYGMUNT MICHAŁOWSKI — TOMASZÓW

Plenum kwietniowe naszej Partii na naszym miejscu postawiło sprawę walki o pokój. Ta walka toczy się na odcinku gospodarczym, politycznym i ideologicznym. Dlatego przed całą naszą organizacją partyjną stoi obowiązek zmobilizowania sił. Nie najlepiej jednak z tą czynnością jest w organizacji tomaszowskiej i piotrkowskiej.

W niektórych przedsiębiorstwach państwowych zasiadają niekiedy na kierowniczych stanowiskach ludzie, którzy winni są spod kontroli Partii. Kontrola ta jest potrzebna.

#### TOW. ROSIŃSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY WŁÓKNIARZY — OZORKÓW

Największą bolączką naszych zakładów jest brak współpracy między dyrekcją, Radą Zakładową i podstawową organizacją partyjną. Odbija się to na produkcji i cierpią na tym robotnicy Ozorkowa, którzy oddani są pracy i oddani Polsce Ludowej. Nasze władze winny więc, niż dotychczas interesować się Ozorkowem i udzielać nam rąk i pomocy w pracy.

#### TOW. MARIAN KUNISZKI SEKRETARZ DO SPRAW EKONOMICZNYCH KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Poważnym błędem w pracy naszych organizacji fabrycznych PZPR, było niedocenianie zagadnień produkcyjnych. Niektóre nasze Komitety Fabryczne z reguły interesują się sprawami produkcyjnymi dopiero wtedy, kiedy stan produkcji jest niepokojący. Wówczas często usiłuje się zwałić winę za niewykonanie planów produkcyjnych na zły surowiec, co nie zawsze jest istotną przyczyną obniżenia się produkcji. Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że wszystkie zakłady przemysłowe, a zwłaszcza chodzi mi tu

#### Sprawy chłopskie

##### TOW. KARPIAK JERZY I SEKRETARZ ORGANIZACJI PODSTAWOWEJ WE WSI KONARY

Jako jeden z tych, którzy mieli szczęście uczestniczyć w wyjeździe chłopów polskich do Związku Radzieckiego, chciałbym Wam, towarzysze, powiedzieć, że pobyt mój w kraju zwycięskiego socjalizmu przekonał mnie dogłębnie o tym, jak fałszywe były plotki rozsiewane przez wrogi naszej Partii obóz. Przekonałem się naocznie, iż człowiek pracy w Związku Radzieckim żyje innym, lepszym życiem. Pobyt w Związku Radzieckim wzmacnił nas na duchu i utwierdził w przekonaniu, że jeśli będziemy kroczyli nie z przyczyną pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, to zbudujemy w Polsce ustrój, który zapewni lepszy byt masom pracującym. Ambicją naszą, chłopów ze wsi Konary, jest postawienie naszej nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej na takim poziomie, abyśmy w niedługim czasie mogli bez wstydu przyjąć u siebie jako gości naszych towarzyszy kolchoźników ze Związku Radzieckiego. Życząc wszystkim Wam, i życząc sobie, abyśmy dočekali czasu, w którym żyć będziemy tak, jak żyje dziś robotnik i chłop w Związku Radzieckim.

Drugą wadą naszych fabrycznych organizacji partyjnych, jest zdarzające się często odwrócenie organizacji partyjnych od szerokiej masy robotniczej. Jednym z powodów nie wykonywania przez zakłady pracy planów produkcyjnych i zobowiązań jest fakt, że nasze Komitety Fabryczne niekiedy nie są dostatecznie zapoznane ze statystyką produkcyjną i nie potrafią dotąd należycie kontrolować wypełniania planów i zobowiązań.

Jednym z poważniejszych braków naszych organizacji partyjnych w fabrykach jest nie zwracanie uwagi na wykorzystywanie kredytów inwestycyjnych. Dlaczego np. organizacje partyjne Fabryki Narzędzi w Pabianicach i Fabryki Maszyn Rolniczych w Kutnie nie zainteresowały się terminowym i należytym wykorzystaniem przyśługujących tym fabrykom kredytów inwestycyjnych? Organizacje partyjne winny również dużo uwagi poświęcić przedownikom pracy. Dotychczas bowiem, nagminnym był fakt, że organizacje powiatowe i miejskie, nie mówiąc zgola o Komitecie Wojewódzkim, nie znały potrzeb, ich życia i ich codziennej walki o produkcję naszych zakładów przemysłowych.

Trzeba ujawnić wszystkie braki i niedociągnięcia naszych dołowych organizacji partyjnych, by łatwiej było je usunąć. To właśnie czyni nasza dzisiejsza konferencja.

##### TOW. STANISŁAW BANASIAK I SEKRETARZ KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR W ZGIERZU

Przemysł Zgierza, mimo pewnych osiągnięć, ma jeszcze poważne braki, wypływające w głównej mierze z niedostatecznego zainteresowania się fabrycznymi organizacjami partyjnymi. Poważnym brakiem jest również niedostateczna umiejętność ścisłego powiązania wysiłków załóg fabrycznych z pracą inteligencji technicznej i młodszych.

Rzecz jasna, że ten stan rzeczy musi być najprędzej zmieniony. Praca organizacji partyjnej w dziedzinie produkcyjnej, kierowanie życiem politycznym, społecznym i gospodarczym fabryki jest bowiem właściwym zadaniem fabrycznych organizacji partyjnych.

##### TOW. EUGENIUSZ KLETURAKIS NAUCZYCIEL W KOŃSKICH

Przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego wita Konferencję

Obserwujemy żywiołowy podrost młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkolnictwa średniego w naszym powiecie. Przed wojną w Końskich była tylko jedna szkoła średnia, do której dostęp był dla młodzieży robotniczej i chłopskiej praktycznie zamknięty. Dziś znajduje się w naszym powiecie nie jedna, lecz osiem szkół średnich, w tej liczbie i szkoły zawodowe.

Wydało by się, że wzrost szkół średnich stworzy takie warunki, że poza szkołą średnią w naszym powiecie nie pozostałby ani jedno zdolne i chętne do nauki dziecko robotnicze i chłopskie.

Jednak i przy tak gwałtownym wzroście ilości szkół średnich, nie nadążamy za podrostem młodzieży robotniczej i chłopskiej. W tym roku egzaminujemy do szkół średnich w naszym powiecie około 700 chłopców i dziewcząt, jednak do szkół średnich można było przyjąć tylko 500 kandydatów.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SYSAK (ZARZĄD OKRĘGOWY PGR)

Po raz pierwszy Konferencję Wojewódzką naszej Partii witali towarzysze — przedownicy pracy z PCR, świadczą to o stałym wzroście aktywności naszych organizacji podstawowych w majątkach państwowych, co jest wynikiem zwrócenia przez kierownictwo partyjne bacznej uwagi na majątki PGR, stanowiące ważną bazę socjalizmu na wsi.

W najbliższym okresie majątki PGR stać się muszą poważnym czynnikiem oddziaływania na masę chłopską, oddziaływanie w kierunku socjalistycznej wsi. Siła gospodarcza PGR będzie wzrastała w miarę realizowania planu sześciolletniego, zależne jest to jednak w dużej mierze od należytej świadomości politycznej naszych towarzyszy, pracujących zarówno w PGR, jak i w instytucjach współpracujących ściśle z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Poważnej poprawy wymaga łączność majątków PGR z ogniwami gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, które winny nieść pomoc majątkom państwowym w ich trudnej pracy nad budową podstaw socjalizmu na wsi.

#### Krytyka i samokrytyka

##### TOW. SUSKI (KOMITET POWIATOWY W WIELUNIU)

Mało, niestety, na Konferencji Wojewódzkiej słyszeliśmy dotąd wypowiedzi samokrytyczne. My w naszym powiecie pracujemy dużo, ale pracujemy jeszcze źle. I z tym nie możemy się pogodzić.

Pracujemy często jeszcze do rywca, od akcji do akcji, niekiedy bezplanowo, brak nam powiązania z Komitetami Gminnymi.

Brak nam również niekiedy dostatecznej pomocy ze strony Komitetu Wojewódzkiego. Niektóre, bardzo ważne sprawy, jak np. problem eksploatacji rudy żelaznej i wysokogatunkowej gliny, wykrytych w naszym powiecie, przekazany wojewódzkiemu władzom partyjnym, nie doczekał się jeszcze właściwego załatwienia i Komitet Powiatowy jest poinformowany o stanie tych spraw.

Wierzmy, że przy zmianie stylu pracy i lepszym powiązaniu z wojewódzkimi władzami partyjnymi, potrafimy lepiej pracować dla klasy robotniczej i małorolnych chłopów w naszym powiecie.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

Delegacja załogi PZPB w Pabianicach wita Konferencję

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

I dlatego konieczna jest dalsza rozbudowa szkół średnich i zawodowych.

Z prasy fachowej dowiedzieliśmy się o istnieniu w ZSRR tzw. uczelni zaocznych, odpowiadających naszym kursom korespondencyjnym. W okresie wojennym te szkoły zaoczne wykształciły wiele tysięcy naukowców, inżynierów, chemików, lekarzy, muzyków i artystów.

Przy niedostatecznym jeszcze w Polsce rozwoju szkół wyższych zdolni robotnicy i chłopcy przed wszystkim ci, którzy mieszkają na prowincji i pracują, są jeszcze dziś zdala od wyższych szkół.

Wydało mi się, że było by słuszne, by władze partyjne i Ministerstwo Oświaty zajęły się zorganizowaniem u nas takich szkół zaocznych. Pozwoliłoby to na kształcenie kadr inteligencji zawodowej z robotników i chłopów.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. DYLA (KOMITET POWIATOWY PZPR W ŁASKU)

Nasza organizacja partyjna w Łasku jeszcze dziś przechodzi pewien kryzys. Nie dzieje się to bez winy Komitetu Powiatowego, który nie potrafił uświadomić towarzyszy w terenie, a przede wszystkim Komitetów gminnych systematycznie i planowo pracy.

Brak ten staje się widoczny podczas każdej akcji masowej. Towarzysze z zapalem zabierają się do realizacji nowych wytycznych i zadań, zleconych przez Partię i niekiedy pozostawiają za sobą rozpoczęte już dawniej ważne i nierozpracowane jeszcze do gruntu sprawy.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

Delegacja załogi PZPB w Pabianicach wita Konferencję

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

I dlatego konieczna jest dalsza rozbudowa szkół średnich i zawodowych.

Z prasy fachowej dowiedzieliśmy się o istnieniu w ZSRR tzw. uczelni zaocznych, odpowiadających naszym kursom korespondencyjnym. W okresie wojennym te szkoły zaoczne wykształciły wiele tysięcy naukowców, inżynierów, chemików, lekarzy, muzyków i artystów.

Przy niedostatecznym jeszcze w Polsce rozwoju szkół wyższych zdolni robotnicy i chłopcy przed wszystkim ci, którzy mieszkają na prowincji i pracują, są jeszcze dziś zdala od wyższych szkół.

Wydało mi się, że było by słuszne, by władze partyjne i Ministerstwo Oświaty zajęły się zorganizowaniem u nas takich szkół zaocznych. Pozwoliłoby to na kształcenie kadr inteligencji zawodowej z robotników i chłopów.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

Nasza organizacja partyjna w Łasku jeszcze dziś przechodzi pewien kryzys. Nie dzieje się to bez winy Komitetu Powiatowego, który nie potrafił uświadomić towarzyszy w terenie, a przede wszystkim Komitetów gminnych systematycznie i planowo pracy.

Brak ten staje się widoczny podczas każdej akcji masowej. Towarzysze z zapalem zabierają się do realizacji nowych wytycznych i zadań, zleconych przez Partię i niekiedy pozostawiają za sobą rozpoczęte już dawniej ważne i nierozpracowane jeszcze do gruntu sprawy.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

Delegacja załogi PZPB w Pabianicach wita Konferencję

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

I dlatego konieczna jest dalsza rozbudowa szkół średnich i zawodowych.

Z prasy fachowej dowiedzieliśmy się o istnieniu w ZSRR tzw. uczelni zaocznych, odpowiadających naszym kursom korespondencyjnym. W okresie wojennym te szkoły zaoczne wykształciły wiele tysięcy naukowców, inżynierów, chemików, lekarzy, muzyków i artystów.

Przy niedostatecznym jeszcze w Polsce rozwoju szkół wyższych zdolni robotnicy i chłopcy przed wszystkim ci, którzy mieszkają na prowincji i pracują, są jeszcze dziś zdala od wyższych szkół.

Wydało mi się, że było by słuszne, by władze partyjne i Ministerstwo Oświaty zajęły się zorganizowaniem u nas takich szkół zaocznych. Pozwoliłoby to na kształcenie kadr inteligencji zawodowej z robotników i chłopów.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

Nasza organizacja partyjna w Łasku jeszcze dziś przechodzi pewien kryzys. Nie dzieje się to bez winy Komitetu Powiatowego, który nie potrafił uświadomić towarzyszy w terenie, a przede wszystkim Komitetów gminnych systematycznie i planowo pracy.

Brak ten staje się widoczny podczas każdej akcji masowej. Towarzysze z zapalem zabierają się do realizacji nowych wytycznych i zadań, zleconych przez Partię i niekiedy pozostawiają za sobą rozpoczęte już dawniej ważne i nierozpracowane jeszcze do gruntu sprawy.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

#### Sprawy oświaty i kultury

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

Delegacja załogi PZPB w Pabianicach wita Konferencję

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

Abw jednak referatw socjalistycznych

#### Co nam dała demokracja ludowa



Delegacja załogi PZPB w Pabianicach wita Konferencję

##### TOW. SECZEPAŃK (PODDEBICE)

Wierzę, że po tej konferencji organizacja partyjna powiatu łaskiego znajdzie nie tylko nowe drogi, ale i nowe siły do przezwyciężenia tych trudności, których do tej pory zlikwidować nie mogła.

Wina naszych organizacji partyjnych jest również brak zainteresowania pracą planową instytucji gospodarczych. Tak np. towarzysze i bezpartyjni działacze spółdzielcy w naszym terenie i w całej większości ludzie ucieżwi i pracowili, nie potrafili pracować operatywnie, nie znając planów produkcyjnych i nie mogą przestrzegając ich wykonywania.

pracowały jeszcze aktywniej i jeszcze wydajniej, należy zwrócić uwagę na to, aby do nich kierowana ludźmi odpowiedzialnie dobranych, pochodzących z klasy robotniczej, związanych z nią i jej interesom służących.

Wierzę, że system pracy, jakim kierujemy się na odcinku samorządowym — planowanie i przestrzeganie wykonania planu — pozwoli nam szybciej i w sposób pełniejszy położyć kres bolączkom klasy robotniczej naszego miasta pozwoli na podjęcie robót remontowych w domach robotniczych Pabianic, na sprawniejszą dostawę materiałów budowlanych.

Wierzę, że kierownice stanowiące w samorządzie staną się udziałem szerszej, niż dotąd, grupy aktywnych, oddanych sprawie robotniczej kobiet.

##### TOW. LUCJA SULEJ (PREZYDENT MIASTA PABIANIC)

Ustrój demokracji ludowej stwarza konieczny zespół warunków dla aktywizacji kobiet nie tylko na odcinku prac społecznych, wysuwa bowiem kobiety na kierownicze stanowiska również w zakładach pracy oraz samorządzie.

Wierzę, że system pracy, jakim kierujemy się na odcinku samorządowym — planowanie i przestrzeganie wykonania planu — pozwoli nam szybciej i w sposób pełniejszy położyć kres bolączkom klasy robotniczej naszego miasta pozwoli na podjęcie robót remontowych w domach robotniczych Pabianic, na sprawniejszą dostawę materiałów budowlanych.

Wierzę, że kierownice stanowiące w samorządzie staną się udziałem szerszej, niż dotąd, grupy aktywnych, oddanych sprawie robotniczej kobiet.

Wierzę, że system pracy, jakim kierujemy się na odcinku samorządowym — planowanie i przestrzeganie wykonania planu — pozwoli nam szybciej i w sposób pełniejszy położyć kres bolączkom klasy robotniczej naszego miasta pozwoli na podjęcie robót remontowych w domach robotniczych Pabianic, na sprawniejszą dostawę materiałów budowlanych.

Wierzę, że kierownice stanowiące w samorządzie staną się udziałem szerszej, niż dotąd, grupy aktywnych, oddanych sprawie robotniczej kobiet.

Wierzę, że system pracy, jakim kierujemy się na odcinku samorządowym — planowanie i przestrzeganie wykonania planu — pozwoli nam szybciej i w sposób pełniejszy położyć kres bolączkom klasy robotniczej naszego miasta pozwoli na podjęcie robót remontowych w domach robotniczych Pabianic, na sprawniejszą dostawę materiałów budowlanych.

Wierzę, że kierownice stanowiące w samorządzie staną się udziałem szerszej, niż dotąd, grupy aktywnych, oddanych sprawie robotniczej kobiet.

14 lipca

Nowy dar robotniczy dla Łodzi na 22 lipca

5 strażnic pożarnych stanie przed terminem

Szlachetne współzawodnictwo zapalu i ofiarności między strażakami z robotnikami budowlanymi

Nie tylko załogi fabryk łódzkich podejmują masowo zobowiązania dla uczczenia Rocznic Manifestu PKWN. Również i ci, którzy czuwają nad bezpieczeństwem mienia państwowego, ofiarnie pracując w Łódzkiej Straży Pożarnej...

Robotnicy PPB, którzy pracują przy tych wykopach, również podjęli zobowiązania: wykopy pod fundamenty miały być ukończone pod koniec lipca, a będą gotowe już 22 lipca.

„Postaramy się nawet jeszcze przed 22 lipca skończyć wykopy — mówi kierownik pracującej tutaj grupy — ob. Mieczysław Szymański. W grupie jego jest jeszcze ob. Stefan Sobierajski. Stefan Miśka i Jan Janeczek. Wszyscy oni wykonywali dotychczas swe normy w bardzo wysokim stopniu. Z pewnością więc i tego zobowiązania dotrzymają, zwłaszcza, że przy wywlocze ziemi dzielnie pomagają im strażacy.

Zobowiązanie przekroczenia normy przy wykopach, ukończenia ich całkowicie w dniu 22 lipca — podjęła też druga grupa kopaczy — składa się ona z bezpartyjnych. Są nimi: ob. ob. Józef Mierozawski, Franciszek Zajac, Bolesław Frankiewicz i Stefan Mikołajczyk.

Robotnicy na budowie pełni są zapalą. Kierownictwo PPB powinno wyteżyc wszystkie siły, by tego drogiego kapitału nie zmarnować i nie opóźniać robót przez zwlekanie z dostawą materiału budowlanego.

Czy tak należy traktować chorych?

Tow. J. K. pisze: „Chcę wyleczyć się z zapalenia spojówek, udałem się do okulisty rejonowego (adres i nazwisko znane Redakcji). Gdy po miesiącu zapisano mi krople nie pomogły, udałem się ponownie do tego samego lekarza. „A co, pan chciał — powiedział lekarz — żeby krople zaraz pomogły? Co wówczas zbaliby lekarz? 70 procent ludzi w Łodzi choruje na zapalenie spojówek i nie czyni alarmu! Niech pan idzie do psychiatry. Pacjent „oryginalny“ przyjdzie, zapłaci i nie nie gada, a ci z Ubezpieczalni nie wiadomo, czego żądają! Przy okazji stwierdziłem, że lekarz nie stosuje się do godzin przyjęć (od godziny 16 do 18), ponieważ już na 20 minut przed godziną 18 odmawia przyjęcia chorych!.

Kierownictwo Ubezpieczalni powinno wyciągnąć z opisanych faktów odpowiednie wnioski.

Z życia partii

Zawiadamiamy wszystkich członków Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR Kola (a stronomików, że w dniu 15 lipca br. o godz. 9:00 rano w lokalu Dzielnic Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53, odbędzie się zebranie ogólne. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Pobór rocznika 1928

Na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej, w okresie od 20 lipca br. do 30 sierpnia br. odbędzie się w Łodzi pobór rocznika 1928. W mieście urzędować będą dwie komisje poborowe, a mianowicie: dla terenu RKK Łódź-Miasto I, obejmującego komisariaty 6, 7, 8, 9, 10 i 15 — przy ul. Koper-

nika 46, zaś dla terenu RKK Łódź-Miasto II, obejmującego komisariaty 1, 2, 3, 4, 5, 11, 13 i 14 — przy ul. Ogrodowej nr 34.

Poborowi podlegają wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1929, 1930 i 1931, którzy złożyli względnie złożyli w czasie poboru do RKK podania o przyjęcie ich do służby wojskowej. Na miesiąc rozplakatowane zostały odpowiednie obwieszenia władz wojskowych, z dokładną tabelą stawianictwa według poszczególnych liter nazwisk rekrutów, wraz z dokładnymi terminami, w których należy stawiać się na komisje.

Komunikat Komisji Cennikowej

Komisja Cennikowa na miasto Łódź podaje do wiadomości, że wszystkie sery szlachetne, nie posiadające stempla CSMJ z określeniem gatunku mogą być sprzedawane po cenach serów gatunku ezwarowego.

Uwaga, pracownicy piekarscy

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sekcja Piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 17-go lipca o godz. 9:00 rano (niezależnie) odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr 75. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

POPRAW SIĘ



Rano, kiedy wychodziłem do pracy, Polcia była w dobrym humorze.

— Na co masz apetyt, Hipolicie, — pyta mnie — to przyrządź na obiad!

— Ano — powiedziałam — lato jest, warzywa i owoce niedrogi, to ugotuj mi mizerę z kartofelków, zrób mizerę z ogórków i nie zapomnij o kompot z porzeczek, lub czereśni.

— Dobrze — ucieszyła się Polcia — to niedługo potrawa i będziemy mogli pójść po południu do Ogrodu Zoologicznego!

Wracam z pracy, a tu żona stawia przede mną pierogi z serem.

— Polciu, kochanie — mówię delikatnie — przecież miało być coś innego na obiad.

— Nic nie mów, Hipolite, bo jestem straszliwie zła! Wyobraź sobie, poszłam rano po zakupy do najbliższego sklepu PSS-u, była godzina 9:15. W PSS-u mi mówią, że jeszcze nie ma warzyw, nie dowiedzieli do tej pory. Poszłam do drugiego sklepu i też nie ma. W trzecim narowowo nie wytrzymałam i pytam: — Co jest, proszę PSS-u! Przecież już po 10:00! To kiedy wam te warzywa dowożą? A oni mi na to: — to zależy, jak czasem.

A że było już za późno, aby chodzić jeszcze i szukać w innych sklepach, więc kupiłam w mleczarni sera, no, i zrobiłam pierogi.

— A to ci pech! — westchnęłam — akurat dziś musiało się coś takiego zdarzyć! Miałam taki apetyt na miodę kartofle.

— To nie tylko dziś, Hipolicie — mówi mi Polcia. — Często się zdarza, że około 10-tej sklepy PSS-u są jeszcze bez owoców i warzyw. Jakby nie mogli inaczej zorganizować zaopatrzenia! Przecież można by częściej sklepy zaopatrywać w warzywa po południu, a częściej rano.

Zdaje mi się, że moja Polcia ma rację i w imieniu amatorów warzyw pytam, czy nie można tego tak właśnie urządzić dla wygody klientów.

Wasz Hipolit Smutny.

Nie igrać z niebezpieczeństwem

lak zmniejszyć ilość wypadków ulicznych

Publiczność winna stosować się ściśle do obowiązujących przepisów

Co czynić, aby zmniejszyć ilość wypadków ulicznych? Sprawa ta była wyczerpująco omawiana na wczorajszej konferencji Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, przy udziale przedstawicieli: Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, Miejskiej Rady Narodowej, Komendy MO, — Kompanii Ruchu, Wydziału Komunikacji.

W roku bieżącym notuje się wielką ilość wypadków. Wystarczy nadmienić, że do chwili obecnej liczba tegorocznych wypadków przekroczyła analogiczną liczbę za cały rok ubiegły. W samych wypadkach tramwajowych straciło życie 7 osób. Winę ponoszą tu w pierwszym rzędzie sami przechodnie, uprzejmie nie stosujący się do przepisów o ruchu ulicznym.

Lekkomyślność i niedbalstwo wykazuje również wiele matek, puszcających dzieci na ulicę bez dostatecznej opieki. Dyrekcja tramwajów prowadzi specjalne szkolenie swych pracowników, aby zmniejszyć ilość wypadków, ale bez pomocy społeczeństwa akcja ta nie da pożądanego wyniku.

Dzieci używają lata...



Kolonie letnie na Wisniowej Górze

Tramwaje linii Nr 15, 12 i 8 ruszą w sobotę swymi dawnymi trasami

Roboty nad przebudową węzła tramwajowego przy zbiegu ulic Andrzeja Struga i Gdańskiej oraz prace nad poszerzeniem jezdnii na tym odcinku zostały już przed kilkoma dniami zakończone. Ulice w tym punkcie otrzymały nowoczesną, gładką nawierzchnię, oraz nowe chodniki. W związku z tym Dyrekcja MZK czyni przygotowania do wznowienia komunikacji tramwajowej przez wspomniany węzeł. W sobotę 16 bm. tramwaje linii nr 15, 12 i 8 ruszą swą dawną trasą.

Z Ligi Kobiet

Zarząd Dzielnic Śródmieście zawiadamia, że dnia 15.VII o godz. 17:00 kol. sędzia Bartnicka wygłosi odczyt pt. „Nowe Prawo Młodzieńskie“ w lokalu Ligi Kobiet ul. Andrzeja Struga Nr 1.

Dyzury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Limanow, Skiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Łódzkiego 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembelski, Rokicińska 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindernuch Piotrkowska 25 — Steckel.



Uwaga! Sklep Nr 291

Ob. M. S. pisze: „Kiedy udaje się do pracy o godzinie 7 rano, przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Piasecznej stoi długa „kolejka“ kobiet, które chcą kupić mleko w sklepie PSS Nr 291. Inne sklepy mleczarskie PSS otwierane są wcześniej tak, że gospodynie znacznie szybciej mogą zaopatrzyć się w mleko. Należało by w tej dzielnicy robotniczej, gdzie ludzie wczesnie wstają do pracy, przystosować godziny otwierania sklepu do potrzeb odbiorców, a nie — odwrotnie. Mleko w sklepach PSS kupują wyłącznie ludzie pracy, posiadający kartki mleczne, dlatego więc utrudnia się im pozyskanie zakupów?..“

Kierownictwo sklepu PSS Nr 291 powinno usprawnić swą pracę, otwierając sklep punktualnie, aby nie narażać kupujących na strata czasu.

81 milionów czeka...

Teżeba wykorzystać w pełni kredyty na remonty budynków szkolnych

Z niepokojem obserwujemy, że mimo to, że np. Łódzkie oddziały PPB nie dość energicznie zabrały się w poprzednim miesiącu do organizacji sekcji fachowych. Jest nam wiadome, że np. oddział V-ty PPB mimo dostatecznego napływu szkolarzy, skierowywanych do pracy przez Urząd Zatrudnienia, w ciągu 5 tygodni nie potrafił zorganizować z nich fachowej sekcji.

Warunki, jakie stworzono dla realizacji tegorocznych planów remontowych w szkołach podstawowych Łodzi, są korzystniejsze niżeli kiedykolwiek — nie brak materiałów, opracowano szczegółowe plany prac, a fundusze wyasygnowane na ten cel, są o wiele wyższe, niż w latach poprzednich.

Uchwała Rady Państwa i Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi w trosce o stworzenie higienicznych warunków nauki w szkole podstawowej gwarantuje w okresie letnim przynajmniej co trzy lata, remont każdej szkoły.

Lecznictwo chorób reumatycznych

Państwowy Instytut Reumatologiczny organizuje w kołpalniach, stocznich i wielkich zakładach pracy 23 gabinetów fizjoterapeutycznych, których celem jest udostępnienie pracującym wczesnego leczenia chorób reumatycznych. Jest to czyn lipcowy Instytutu. Równocześnie odbywa się w Poznaniu z ramienia dr Jankowiaka kurs obsługi aparatów fizykalnego leczenia. Zwalczenie chorób reumatycznych, będących jedną z najdotkliwszych chorób społeczeństwa, było dziedziną zaplanowaną w okresie przedwojennym, a obecnie jest jednym z ważnych zadań pracy Ministerstwa Zdrowia.

Łódzkie Zakłady Geweł Przędzalnicy

Łódź, ul. Kopernika 60

zatrudnią natychmiast:

- 1) TECHNIKÓW MECHANIKÓW
- 2) KRESLARZA
- 3) MASZYNISTKĘ WYKWALIFIKOWANĄ
- 4) ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 126SK

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU RAWELNIANEGO W PABIANICACH

poszukują rutynowanego

CHEMIKA

do Oddziału Wykończalniczego.

Oferty kierować do Wydziału Personalnego. 1250-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO im. DRA PROCHNIKA

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Łodzi, ul. Sienkiewicza 113

zatrudnią natychmiast:

- 1) Kierownika Ruchu Energetyki
- 2) Organizatora pracy
- 3) Palacza.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1254-K

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piórkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu szkoły Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34 Dziś o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94 Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa” z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedzielę: święta o godz. 16, 19,30.

W sali zimowej (Traugottta Nr. 1) występy „Sireny”. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY Godz. 19,15 Głoskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Świągły Chojackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19,15 „ROSE MARIE” Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu remontu.

kina ADRIA — „Wojak Wojak” godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18, 20, 21. film dozwolony dla młodzieży BAJKA — „Czarodziejskie ziarno” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — (dla młod.) „Kulisy Ringu” godz. 16, 18, 20. MUZA — „Nikt nie wie” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15,30, 18, 20,30 film dozwolony dla młodzieży PRZEDWIOSNIE — „Złoty Kluczyk” godz. 16, 18, 20. dozwolony dla młodzieży ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmeni” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży ROMA — „Wieczna Ewa” godz. 18, 20. film dozwolony dla młodzieży REKORD — „Mały detektyw” dla młodzieży godz. 16

SPORT SPORT SPORT

Przed spotkaniem z Krakowem

Najmłodszy piłkarze naszego Okręgu przebywają na obozie w Spale

Juniorów piłkarskich naszego okręgu czeka w najbliższym czasie poważne spotkanie. Łódzianie wylosowali w ćwierćfinale piłkarskich mistrzostw Polski — juniorów okręgu krakowskiego. Mimo, iż mecz odbędzie się dopiero w dniu 21 sierpnia, orleci nasze szlify już od tygodnia swoją formę na specjalnie w tym celu zorganizowanym obozie w Spale. Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej dzięki Centralnej Radzie Związków Zawodowych otrzymał miejsca dla 36 juniorów w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych. Piłkarze znaleźli tam doskonałe warunki tak do treningu jak i potrzebnego im należytego wypoczynku po męczących ćwiczeniach. Doskonale i obficie wyżywienie oraz podkreślenie godnej opieki ze strony kierownika ośrodka, ob. Mikulskiego, wpływa dodatnio na samopoczucie naszej kadry reprezentacyjnej juniorów. Juniorzy odbywają ćwiczenia pod kierownictwem mgra Radwańskiego, który wyraża się z pełnym uznaniem o szych uczniach. Chłopcy czynią wielkie postępy jeśli chodzi o technikę i kondycję. Nie bez znaczenia pozostaje wychowanie kulturalne — oświa-

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym GUKF w Złocieniu odbyły się zawody lekkoatletyczne wyższych uczelni wychowania fizycznego. Udział wzięli uczestnicy studiów w.f. z Poznania, Wrocławia, Krakowa oraz Akademii WF z Warszawy. Na uwagę zasługują wyniki: Sucheńskiego (Wrocław), który osiągnął w skoku w dal 6,61 m i na 100 m 11,2 sek., Krzesi-

W Złocieniu, w pow. drawskim, oraz w Sierakowie pod Poznaniem, otwarte zostały ogólnopolskie obozy wychowania fizycznego dla młodzieży szkół średnich. Uczestnicy obozu przejdą szkolenie w pływaniu, w piłce ręcznej oraz lekkoatletyce. Zwycięstwo piłkarzy czechosłowackich w Chojnicach Na stadionie miejskim w Chojnicach odbył się mecz piłkarski między czechosłowacką drużyną „Sokol” (Kralowice Pole) i reprezentacją Chojnic. Zwyciężyli goście 6:2 (3:1). Bramki dla „Sokola” zdobyli: Bubnik — 3, Zak, Sedlinsky i Vonaschek — po 1, dla Chojnic — Dalecki i Wrycza. Sędzią był Borowik. Widzów 4 tysiące.

Przyszli wychowawcy fizycyjni na starcie

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym GUKF w Złocieniu odbyły się zawody lekkoatletyczne wyższych uczelni wychowania fizycznego. Udział wzięli uczestnicy studiów w.f. z Poznania, Wrocławia, Krakowa oraz Akademii WF z Warszawy. Na uwagę zasługują wyniki: Sucheńskiego (Wrocław), który osiągnął w skoku w dal 6,61 m i na 100 m 11,2 sek., Krzesi-

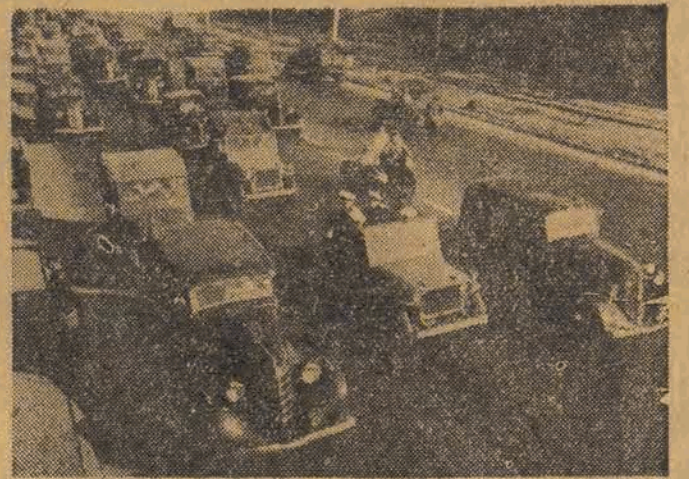
W kategorii 350 cm w wyścigu na dystansie 1 km ze startu lotnego Gringaut uzyskał rekordową średnią szybkość — 17,602 km-godz.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 (L) Chwila muzyki, 12.09 Wiadom. połudn. oraz przeł. prasy stol. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Melodie ludowe” 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (L) Chwila muzyki 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Kronika kulturalna Rumunii, 14.15 Muzyka hiszpańska, 14.50 (L) Komunikaty, 14.55 (L) Sławni soliści. 15.10 (L) „Jedziemy na...” „Czwarty persypok” godz. 18, 20 dla młodzieży dozwolony STYLLOWY — „Krwawa Wendentta” godz. 16, 18, 20 dla młodzieży dozwolony SWIT — „Statek Pułapka”. dozwolony dla młod. godz. 18, 20 TATEY — „Zawieja” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży TECZA — „Kariera” godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży WISEA — „Pocałunek na Stadionie” godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży WŁOKNIARZ — „Cyryl” godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży WOLNOSC — „Pocałunek na Stadionie” godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży ZACHETA — „Podróż nieznane” godz. 16, 18, 20 dla młodzieży niedozwolony

15.15 (L) Aktualności 16.25 Informacje ogólnopolskie, 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja dla dzieci 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Świt” — José Cendon — słuchowisko dla młodzieży, 16.15 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, 16.20 (L) „Sprawa naszego miasta”, 16.25 (L) Piosenki francuskie w wyk. H. Rostworowskiego — śpiew. Fortep. F. Leszczyńska. 16.45 (L) Audycja dla dzieci pt.: „Początek Wujka Bolka”. 17.00 Dziennik popołudniowy, 17.15 Muzyka radziecka, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 J. Verdi: „Traviata” Opera w trzech aktach. 19.20 Dziennik popołudniowy, 19.35 D. c. Opery „Traviata”. 20.00 „Wszelchnica Radziowa”. 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Bratislavy. 21.00 Dziennik wieczorny, 21.30 Rozzwa dziennika, 21.40 Max Reger — Sonata A-dur na skrzypce i fortepian 22.00 „Rejestr pani Defarge” — słuchowisko wg powieści K. Dickenssa pt. „Opowieść o dwóch miastach”. 22.40 Muzyka, 22.45 (L) Felieton Huberta Drapelle pt. „Ekran mówi po polsku”. 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert Francuskiej Muzyki symfonicznej z okazji Narodowego Święta Francji. 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Sport w Z. S. R. R.



Rozgrywki ligowe w Zw. Radzieckim cieszą się wielką popularnością. Tak wyglądają ulice w Moskwie prowadzące na stadion „Dynamo” przed mającym się odbyć spotkaniem piłkarskim

Masowe zawody lekkoatletyczne w ZSRR

W ponad 200 miastach Związku Radzieckiego rozpoczęły się korespondencyjne zawody lekkoatletyczne. Zawody odbędą się w dwóch rundach — w lipcu i we wrześniu. Program 1-szej części w lipcu przewiduje: dla mężczyzn i juniorów — biegi na 100, 300 i 5000 m, skok w dal i pchnięcie kulą. Dla kobiet i junierek — biegi na 100 i 400 m, skok wzwyż i kula. We wrześniu w grupie męskiej rozegrane będą następujące konkurencje: biegi na 200,

1.500 i 10.000 m, skok wzwyż i rzut dyskiem, w grupie kobiecej — biegi na 200 i 800 m, skok w dal i rzut dyskiem. Budowa „wioski” sportowej w Bydgoszczy ZS „Gwardia” w Bydgoszczy przystąpił do budowy nowego stadionu w Bydgoszczy, obliczonego na 30 tysięcy widzów. Niezależnie od tego ZS „Gwardia” przystąpił do budowy „wioski” sportowej na przedmieściu Bydgoszczy. W wiosce znajdować się będzie nowoczesny kryty basen pływacki, obzrymnia hala sportowa, boiska hokejowe i korty tenisowe. Projektuje się również szereg innych urządzeń, jak treningowe boiska do gier sportowych oraz żużlowy tor motocyklowy.

Polska — Holandia na żużlu

W dniu 17 bm. odbędą się na stadionie olimpijskim w Amsterdamie międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu Polska — Holandia.

Drużyna polska, pod kierownictwem nac. Millera z GUKF wyjeżdża do Holandii w następującym składzie: Smoczyński, Olejniczak, Siekalski, Maciejewski, Zenderowski, Krakowiak, Kołeczek i Najdrowski. Żużlowcy polscy rozegrają prawdopodobnie drugie spotkanie w Hadze lub Rotterdamie. Zawody rewanżowe odbędą się na jesieni br. w Warszawie.

Rekord motocyklisty radzieckiego

Podczas motocyklowych mistrzostw radzieckich związków zawodowych znany motocyklista moskiewski — Gringaut ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego. W kategorii 350 cm w wyścigu na dystansie 1 km ze startu lotnego Gringaut uzyskał rekordową średnią szybkość — 17,602 km-godz.

Tabela wygranych 56 loterii I-szy dzień ciągnięcia III-iej klasy

Table with 2 columns: Prize amount and winning numbers. Wygrana 500.000 zł padła na Nr 87379 w Łodzi. Wygrana 200.000 zł padła na Nr 94136 w Radomiu. Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 1704, 2855, 21084, 41238, 44604, 68180, 83271, 91140, 92345, 94364. Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 631, 21512, 23977, 30619, 30910, 43985, 69568, 81782, 83199, 92639. Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 5572, 6375, 9274, 10863, 13570, 14075, 16278, 17942, 18170, 19024, 30044, 31623, 33912, 41807, 44592, 46681, 50705, 56388, 65554, 71885, 76401, 79888, 81092, 81460, 86268.

GLOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 205-42. Telefony: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. nac. 219-05 Sekretarz odpowiadz. 218-23 Sekretariat ogólny: 223-26 Dział partyjny 223-25; 224-22 wewn. 18 Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów szereż sieniennych: 219-45 Dział motocykli: 218-11 Dział mleczki i sport.: 224-21 wewn. 5 i 11 Dział etnonomimny: 223-28 Dział rolny: wewn. 9 — 224-21 Redakcja nacena: 172-31; 155-81 Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-62 Administracja: 220-62 Dział ogłoszeń: 111-56 Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 D-04606

W. Ażaiw 197

Daleko od Moskwy

Kola Smirnow poradził w odpowiedniej chwili: „Wiesz, musimy nasze słowa poprzeć przykładem”. I zaczęli obydwójce zachowywać się w ten sposób, jak gdyby chłód nie miał ich się zupełnie. Dowiodła dzieciom, że można się obejść zupełnie bez rekawiczek — ręce tylko poczerwieniały, stały się szorstkie — przyzwyczaili się. Dziwne, że nie tylko się nie zaziębili, ale nawet ani razu nie odmrozili sobie rączki. — To ciekawe, — powiedział Batmanow. — Rece przyzwyczajają się? A moje jakoś zawsze marzną. Dajcie na chwilę waszą rękę. Dotknął małej gorącej i zgrubiałej ręki o szorstkiej skórze i odciskach. Szybko ujął i natychmiast puścił. Niewiadomo było, czy był to uścisk, czy gest ciekawości. Tania składała nadal sprawozdanie — jeśli można nazwać sprawozdaniem jej szczerze opowiadanie. Kolumnę teletechników podzielić na brygady, proces zawierania drutów, rozłożyć na poszczególne czynności. Praca została uproszczona i dała już inne wyniki. Każ-

dy szybko przyzwyczaili się do swojej roboty i został specjalistą. Grubski wciąż czekał, aż przyślą z miasta na budowę wyszkolonych techników, — przypomniała sobie Tania. — Co za dziwny człowiek! Gdyby nie on, trasa dawno by miała połączenie. Jak ziemia nosi takich ludzi. — Nie wiem, jak ziemia znosi, ale my go nie znamy i został zwolniony — powiedział Batmanow. — Postawiliście na swoim i zapomnijcie o nim, nie trzeba ruszać zmarłych! Tania postanowiła jednak wyjaśnić Batmanowowi dlaczego przewody nie zostały doprowadzone do cieśniny i dlaczego spotkał ją tutaj. Burza śnieżna narobiła wiele szkód, tak że miejscami druty były zerwane na przestrzeni kilku kilometrów. Po tym, jak burza uciąła, musieli wracać i wykonać na nowo prawie połowę roboty, zamiast posuwać się naprzód w kierunku cieśniny. Poza tym w czasie burzy pięcioro dzieci zabiłdło w tajdze i cztery dni trwały poszukiwania: gdy zostały wreszcie znalezione trzeba było pielegnować jeszcze cały tydzień. Gdyby nie burza, to w danej chwili istniałoby połączenie z cieśniną. — Proszę się nie usprawiedliwiać — łagodnie powiedział Batmanow i nagle po ojcowsku poglaskał ją po głowie. — Nie bacząc na manieri iakie mi przypo-

cie, korzystając z ciemności powiem wam dobre słowo: celując wykonaliście swoje zadania. Zostało zrobione więcej niż można było. Kiedy brygady przybędą na cieśninę wyrażę w rozkazie wdzięczność wszystkim dzieciom. To będzie pierwszy tego rodzaju rozkaz na naszej budowie. Zrozumiano? Tańczący promyk pozwolił dostrzec, jak rozkwitła twarz dziewczyny. Tania popsuła z radości wszystko, gdyż szczerze wykrzyknęła: — Naprawdę jesteście dobrzy, i z przyjemnością bym was ucałowała. — No, no, proszę nie wpadać tak z jednej ostateczności w drugą, nie jesteście wahadłem zegara — z niezadowolonym mruknął Batmanow. — Czyż myślicie, że wiozę was poto, żeby wam prawić komplementy? To tylko tak, jakoś wyszło... A więc pierwsze zadanie jest rozwiązane za co dziękuję. Obecnie macie przed sobą drugie, trudniejsze pod względem technicznym. Mam na myśli przerzucenie przewodów na wyspę. Podwodny kabel pod cieśniną, czy rozumiecie? Milczał oczekując. Tania nie odpowiadała, myślała nie o nowym zadaniu, a o człowieku, który w tej chwili rozmawiał z nią. Dobrze, że jego właśnie Stalin przysłał tutaj, na budowę! — Dlaczego milczycie? — zapytał Batmanow. — Czy przestraszyliście się podwodnego kabla? D. c. n.